Nr. 220 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, niedziela 16 września 1934 Rok 124

GAZETA LWOWSKA

wychodzi każdego powszedniego dnia popołudniu.

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Za granicą . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 21-17.
Konto PKO Lwów № 504.044

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekrologach **gr. 50**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, laski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo **gr. 20**, **dla poszukujących pracy gr. 5.**
Z zastrzeżeniem miejsc **25 prc.** Zagranicz. o **50** prc. drożej

Cała Polska popiera stanowisko zajęte przez min. Becka w Genewie.

Warszawa. 15. IX. (PAT). W związku z oświadczeniem złożonem wczoraj w Genewie przez ministra spraw zagranicznych Becka i pod głębokiem wrażeniem, jakie to oświadczenie wywarło w Polsce, wczoraj wieczorem na placu Marszałka Piłsudskiego odbyła się olbrzymia manifestacja ludności stolicy. W manifestacji tej wzięło udział około 30.000 osób, organizacje społeczne, zawodowe, polityczne, młodzież akademicka, stowarzyszenia itd. Przybyli ponadto licznie przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wielu instytucyj. Do zebranych tłumów przemówił prezydent miasta Warszawy, Starzyński, podkreślając doniosłość czwartkowego wystąpienia ministra Becka, w Genewie, mówca wspomniał o okolicznościach, w jakich narzucono Polsce w roku 1919, traktat o mniejszościach narodowych i zaznaczył, że była to wielka krzywda wyrządzona narodowi polskiemu, który swoją wielowiekową historją dowiódł, że obcą mu jest wszelka nietolerancja. Ohyda stosowania tak zwanego traktatu o mniejszościach do Polski wówczas, gdy Polska wszystkich swych obywateli jednakowo traktuje, a nasi własni współbracia zagranicą, niejednokrotnie dotkliwie są upośledzeni w swych prawach kulturalnych i narodowych, jest oczywistą. Jest ona tem większa, jeśli uprzytomnimy sobie, że przecież suwerenność innych państw nie doznała nigdy takich poniżających ograniczeń, wynikających z traktatu, któreby sprzeczne były z działaniem ich na tem właśnie polu, które podlega ograniczeniu. Sprawa ta wkracza w dziedzinę etyki i Polska niczem nie zasłużyła sobie na to, aby tak była traktowana. Sztuczna płaszczyzna tarć narzucona nam nieoględnie i złośliwie przed 15 laty, przestała od wczoraj istnieć. Dzięki temu wzajemny stosunek między Polakiem a obywatelem polskim obcej narodowości, może się tylko zgodnie z naszą tradycją zacieśnić i jeszcze lepiej ułożyć. Był to, jakby ostatni ślad naszej niewoli politycznej, z której dzięki genjalnej myśli Marszałka Piłsudskiego i orężnemu czynowi żołnierza polskiego przed 15 laty wyszliśmy bezpowrotnie. To też decyzja rządu polskiego zatarcia tego ostatniego śladu niewoli politycznej na zewnątrz państwa musi nas radować i musi być hasłem dla społeczeństwa zlikwidowanie śladów niewoli na wewnątrz. jeśli takie jeszcze gdziekolwiek istnieją. W zakończeniu przemówienia minister Starzyński wzniósł okrzyk: Niech żyje nasz Rząd, niech żyje nasz Wódz Marszałek Józef Piłsudski. Okrzyki te zebrani z entuzjazmem powtórzyli.

Z wielu organizacyj społecznych nadchodzą pod adresem min. Becka w Genewie depesze z wyrazami hołdu i uznania za jego stanowisko, które podnosi prestiż Polski i kładzie kres anormalnym stosunkom wynikłym ze stosowania niemoralnego traktatu o mniejszościach. M. in. depesze wysłało Koło Adwokatów Rzplitej polskiej, Kolegjum kościelne, Zboru ewangelicko - augsburskiego, Pocztowe Przysposobienie Wojskowe i t. p. i t. p.

Manifestacja społeczeństwa miasta Lwowa.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Rady grodziej BBWR, wielkie zebranie, celem zamanifestowania nastrojów i uczuć Lwowa w związku z decydowanem stanowiskiem, jakie Rząd polski zajął w Genewie w sprawie mniejszości narodowych. W zebraniu wzięli udział wszyscy przedstawiciele społeczeństwa polskiego. Wobec przepełnionej sali zagaił zebranie wiceprezydent pos. dr. **Stroński**, poczem dłuższy referat o znaczeniu deklaracji min. Becka wygłosił sen. **Loewenherz.** Zkolei znów zabrał głos wiceprezydent dr. Stroński, który podkreślając doniosłość wystąpienia min. Becka w Genewie, zaznaczył, że narzucony Polsce traktat o mniejszościach narodowych był wielką krzywdą wyrządzoną narodowi polskiemu, który swą wielowiekową historją dowiódł, że obcą mu jest wszelka nietolerancja.

Następnie zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Społeczeństwo miasta Lwowa zebrane w dniu 14 września 1934 r. na zgromadzeniu manifestacyjnem wyraża hołd i głęboką cześć Marsz. Piłsudskiemu za godną mocarstwowego stanowiska Polski politykę na terenie międzynarodowym i stwierdza, że mowa min. spraw zagr. Becka jest wyrazem niezłomnej woli całego narodu polskiego".

MIN. BECK NA ŚNIADANIU U SIMONA.

Genewa. 15. X. (PAT). Minister Simon podejmował dziś **śniadaniem** ministra **Becka** i ministra Barthou.

Głosy prasy zagranicznej

o wystąpieniu Polski przeciw traktatowi mniejszościowemu

REZERWA PRASY NIEMIECKIEJ.

Moskwa. 15. IX. (PAT). Dzienniki tutejsze podają na czołowych miejscach streszczenie wczorajszego przemówienia min. Becka w Genewie. „Prawda" pisze, iż mowa ministra polskiego oznaczała faktyczne zerwanie przez Polskę traktatów mniejszościowych. Min. Beck postawił kwestję generalizacji traktatów mniejszościowych nadzwyczaj ostro i niemal w tonie ultimatywnym. Krok Polski, zdaniem dziennika, wywoła wielkie wrażenie i oceniany jest jako poważne posunięcie.

SZWAJCARJA POPIERA WYSTĄPIENIE POLSKI.

Genewa. 15. IX. (PAT). Komentując mowę ministra Becka, La Suisse twierdzi, że jeżeli stanowi ona niespodziankę, to tylko dlatego, że zapomniano o kwestji mniejszościowej. Inicjatywa Polski stawia przed Zgromadzeniem sprawę zasadniczą, która od 12 lat czeka na załatwienie. Polska żąda obecnie energicznie, aby zmieniony został system, który zastąpił krzywdzącą nierówność traktowania.

POLSKA MA SŁUSZNOŚĆ.

Bruksela. 15. IX. (PAT). „Nation Belge", omawiając wystąpienie ministra Becka zaznacza, że sprawa ta jest szczególnie ważna dla Polski, ponieważ ona właśnie związana jest bezterminowo w stosunku do mniejszości niemieckiej, podczas gdy Niemcy są jedynie związani konwencją Górnośląską, która w przyszłym roku wygasa. Polska musi w ten sposób wypełniać zobowiązania, bez wzajemnego wypełnienia ich przez Niemcy. Zrozumiałe jest, że **w tych warunkach Polska musi żądać równouprawnienia** w praktyce z innymi narodami. Mamy nadzieję, pisze dziennik, że Genewa zastanowi się obecnie nad losem państw, które padły ofiarą dążeń imperjalistycznych, przytaczając przy tej sposobności protesty mniejszości ukraińskiej i gruzińskiej, jakie wpłynęły na ręce sekretarza gen. Ligi Nar., dziennik zaznacza przytem ironicznie, że „na takie drobnostki niema oczywiście w Genewie czasu".

CZY OPŁACI SIĘ TO PANU BARTHOU?

Paryż. 15. IX. (PAT). Prasa francuska w dalszym ciągu komentuje oświadczenia ministra Becka. „Le Jour" pisze, iż wystąpienie min. Becka ma miejsce właśnie w chwili, gdy ZSSR. pod patronatem Francji i wbrew woli Polski, ma wejść do Ligi Narodów. Dziennik zapytuje, czy między tymi dwoma faktami istnieje związek przyczynowy i czy w razie odmowy Genewy, Polska pójdzie za przykładem Niemiec i Japonji i wycofa się z Ligi Narodów. Wobec takiej groźby nasuwa się pytanie, **czy zbliżenie Francji do Sowietów warte było ryzyka za cenę tak wielkiej groźby dla pokoju** i czy minister Barthou, przygotowując **to zbliżenie zdawał sobie dokładnie sprawę z jego ewentualnych następstw.**

PRZYCHYLNE GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

Londyn. 15. IX. (PAT). Wystąpienie ministra Becka, omawiane jest na naczelnych miejscach w prasie angielskiej. Zwracają uwagę na fakt, jednostronnego wyrzeczenia się przez Polskę zobowiązania międzynarodowego, przyjętego przed 15 laty. Dzienniki angielskie podkreślają, że **Polska oddawna nalegała na konieczność zmiany obecnej sytuacji i że opieszałość** wielkich mocarstw w tej sprawie jest karygodna. Cała prasa stwierdza moralne prawo Polski domagania się zmian. Reakcja dzienników angielskich jest naogół życzliwa dla Polski i dla polskich argumentów.

Organ „Labour Party Daily Herald", **który stale w sprawach mniejszościowych zajmował stanowisko bojowe, zamieszcza objektywny artykuł,** p. t.: „Polskie ultimatum", w **którym stwierdzając** action directe rządu polskiego podkreśla **konieczność zrozumienia stanowiska Polski.** Akcja Polski wywołuje zastrzeżenia o tyle, że stanowi cios dla świętości traktatów i dla autorytetu Ligi. Jest rzeczą bardzo trudną uzasadnić istnienie systemu, w którym małe grupy państw podlegają kontroli, podczas gdy pozostali członkowie Ligi mają całkowitą swobodę traktowania swoich mniejszości jak im się podoba. Polacy oddawna uważali, **za obrażające upośledzenie** to, że potępieni byli publicznie, jako niezdolni do rządzenia swoimi mniejszościami. Widzieli oni jednak, jak represje Włochów w południowym Tyrolu i barbarzyństwo Niemców wobec Żydów, uchodziło bezkarnie, **a Liga Narodów nie była zdolna nawet palcem ruszyć,** ponieważ ani Włochy, ani Niemcy nie podlegają traktatom mniejszościowym. Polacy słyszeli o położeniu mniejszości w Imperjum Brytyjskiem i niezliczonych innych państwach, członków Ligi Narodów. Dlaczegoż więc, pytają Polacy, Polska miałaby być traktowana inaczej, tak jakby Polacy byli innego rodzaju ludźmi. Odpowiedzialność za action directe dzielą z Polakami ci, którzy dotąd nie słuchali argumentów Polski.

OPINJE NIEMIECKIE.

Berlin. 15. IX. (PAT). Wystąpienie ministra Becka jest głównym tematem zainteresowania prasy berlińskiej. Urzędowy „Völkischer Beobachter" zaznacza, że co do praktycznych następstw kroku polskiego nasuwają się **pewne wątpliwości.** Należy sobie życzyć zapewnienia ochrony mniejszości przez metody lepsze od dotychczasowych. Jednak wobec próby polskiej usunięcia obecnej metody, powstaje pytanie, czy istnieje możliwość stworzenia lepszego stanu, i czy cios wymierzony procedurze genewskiej nie zwróci się przeciw samej ochronie mniejszości. Rząd polski ma obecnie jedyna w swoim rodzaju okazję do zawstydzenia Ligi, o ile ze swej strony wejdzie na drogę nowej i lepszej od genewskiej metody. „Local Anzeiger" pisze, że Polska uderzyła przedewszystkiem w Ligę i w sygnatarjuszy konwencji mniejszościowej. Obecnie najważniejszem jest pytanie, jak ustosunkują się wobec kroku polskiego wielkie mocarstwa będące gwarantami tej umowy.

„Deutsche Allg. Ztg." pisze, że zarzut podniesiony przez Polskę **nie może trafiać w Niemcy,** które zawsze były zwolennikami powszechnej umowy mniejszościowej. Pozatem inne dzienniki berlińskie podnoszą, że wypowiedzenie dokonane przez Polskę nie obejmuje konwencji polsko - niemieckiej o Górnym Śląsku.

—o—

Wiadomości bieżące.

15
września 1934

Sobota
M. B. Bolesnej
Jutro: Kornela
Wschód słońca 5.9
Zachod „ 17.53

TEATR WIELKI.

Sobota godz. 20.15 Koncert Bronisława Hubermana.
Niedziela godz. 15.30 „Towariszcz". — Godz. 19.30 „Zwyciężyłem kryzys".
Poniedziałek godz. 19.30 „Zwyciężyłem kryzys".
Wtorek godz. 19.30 „Zwyciężyłem kryzys".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota godz. 19.30 „Panna Maliczewska" premjera.
Poniedziałek godz. 19.30 „Panna Maliczewska".
Wtorek godz. 19.30 „Panna Maliczewska".

KINOTEATRY.

APOLLO: „Markiza Yorisaka".
ATLANTIC: „Kot i skrzypce".
CASINO: „Miłość Tarzana".
CHIMERA: Hopla z Clarą Bow.
COLOSSEUM: „Sprytna dziewczyna" oraz rewja.
KOPERNIK: „Czarny kot".
MARYSIENKA: „Precz z kryzysem" oraz rewja.
MUZA: „Niewidzialny człowiek".
PALACE: „Karnawał i miłość".
PAN: „Tańcząca Wenus".
PASAŻ: „Don Piller pod szubienicą", oraz rewja.
RAJ: „Martwy dom".
STYLOWY: „Hrabia Monte Christo" oraz rewja.
ŚWIT: „Przed maturą" i „Spacer po Wiedniu".
SŁOŃCE: „Ułani, ułani" oraz rewja.
UCIECHA: „Flip i Flap brat djabła" i rewja.

——o——

MUZEA:

Narodowe im. kr. Jana III., Galerja Nar., M. Hist., Zbiory Orzechowicza, M. Dzieduszyckich za uprz. zgłoszeniem.
Miej. Przem. Artyst. godz. 10—13.
Lubomirskich 11—14.
Stauropigji w dnie powszednie.
Nauk. Tow. im. Szewczenki 10—14.
Ukr. Nar. za uprz. zgł.
Panorama Racławicka od 9 do zmroku.

——o——

— **Teatr Wielki.** Dziś w sobotę o godz. 8.15 wieczorem odbędzie w Teatrze Wielkim koncert Bronisława Hubermana na powodzian. — Jutro w niedzielę i dni następne o godz. 7.30 wiecz. w oczekiwaniu Marchołtowej premjery, którą nastąpi uroczyste rozpoczęcie sezonu 1934—35, doskonała sztuka P. Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys".

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś. w sobotę 15 bm. otwarcie sezonu 1934—35 sztuką Gabrjeli Zapolskiej „Panna Maliczewska".

— **Niedzielne popołudniówki. Teatr Wielki.** W niedzielę, 16 bm. o godz. 3.30 pop. komedja J. Devala „Towariszcz". — **Teatr Rozmaitości.** W niedzielę 16 bm. o godz. 3.30 komedja P. Geraldy'ego „Gdybym chciała".

KOMUNIKATY.

— **Colosseum.** Dziś i w dnie następne rewja p. t. „Wiwat Targi". Na ekranie film pt. „Sprytna dziewczyna".

— **Kino-rewja „Stylowy".** I znów doskonała rewja pt. „A my hulamy dalej", dająca dużo humoru, pozostawiająca miłe wrażenie, tryskająca lokalnemi aktualnościami. Na ekranie film pt. „Hr. Monte Christo".

— **Kino-rewja „Marysienka".** „Do góry nogami" oto tytuł najnowszej rewji. Na ekranie film pt. „Porwanie".

— **Lwowskie Tow. Fotograficzne.** W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 11 odbędzie się otwarcie wystawy fotografiki sowieckiej w gmachu Muzeum Przemysłu Artystycznego, ul. Hetmańska 20.

KRONIKA MIEJSKA.

W uzupełnieniu sprawozdania z przelotu uczestników Challenge'u na lotnisku **w** Skniłowie, zaznaczamy, że władze najwyższe reprezentował p. wicewojewoda Sochański, który zajął miejsce w loży honorowej i z żywem zainteresowaniem śledził przebieg lądowania i startu Challenge'owców.

* * *

Skonfiskowanie falsyfikatu. VIII. komisarjat PP. skonfiskował falsyfikat 10-cio złotowy, który usiłował puścić w obieg w budce z papierosami Halisiewicz **Stanisław**, zamieszk. Ogrodnicka **14.**

Czyje deski? Patrol PP. IX. komisarjatu o godz. 22-giej przytrzymał Karola **Mazura** i jego żonę Marję, którzy nieśli dwie długie deski z rusztowania. **Zgłaszać się** do wydz. IX. komisarjatu.

Kasiarze przy robocie. W nocy o godz. 23-ej zostali przytrzymani **na gorącym uczynku** włamania do firmy naft. „Galicja" przy ul. Słonecznej na Zniesieniu znani kasiarze lwowscy, Fedak Roman, oraz Kleban Antoni, obaj zamieszkali na Zniesieniu.

Odpowiedź min. Simona, Barthou i Aloisiego.

Genewa. 15. września. W dyskusji ogólnej na Zgromadzeniu Ligi Narodów zabrał głos minister spraw zagr. Wielkiej Brytanji sir John Simon, który cytując ustępy mowy min. Becka zwrócił uwagę, że dotyczą one dwóch kwestyj: sprawy generalizacji zobowiązań mniejszościowych i sprawy stanowiska państw, na których ciążą zobowiązania mniejszościowe. Simon zajął się stroną prawną zagadnienia nie wchodząc w moralne i zasadnicze meritum sprawy i podkreślił, że Polska przyjęła procedurę, dotyczącą wykonania gwarancji Ligi. Swoje uwagi, jak podkreślił sir Simon, formułuje z najwyższą kurtuazją, że milczenie z jego strony mogłoby przyczynić się do nieporozumień, pomimo, iż min. Beck niewątpliwie daleki był od zamiaru ich wytworzenia.

Po tem przemówieniu sir Simona, który zajął stanowisko czysto prawne, zabrał głos minister spraw zagr. Francji, Barthou. Barthou podkreślił, że kwestje związane ze stosowaniem w przyszłości traktatu zawartego między Polską i głównymi mocarstwami sprzymierzonemi w dn. 28 czerwca 1919 r., otwierają debatę i naturalnem jest, że inni sygnatarjusze także zechcą określić swoje stanowisko. Francja nie zmierzała w dyskutowaniu spraw mniejszościowych do żadnych ubocznych celów, kierując się zawsze troską o zabezpieczenie praw ludności i uniknięcia możliwości nadużyć, któreby umożliwiły ingerencję polityczną w suwerenne życie państw. Pomimo to nie sądzi, aby jedno mocarstwo mogło dokonać jednostronnie zmian, a tem bardziej wypowiedzieć traktat poza przewidzianą procedurą. Polska postawiła Zgromadzenie wobec groźby, a nawet wobec faktu dokonanego, oświadczając, że oczekuje jasnej odpowiedzi na oba pytania. Mogłoby to być przykładem, za którym chciałyby pójść inne państwa i mogłoby to narazić autorytet traktatów. Francja nie chce wierzyć, że wystąpienie min. Becka mogłoby mieć takie konsekwencje i że deklaracja polska, gdy jej istotny sens zostanie uwypuklony, przestanie wywoływać niepokój.

Delegat Włoch, Aloisi zaznaczył, że Włochy pierwsze wysunęły ideę przystosowania traktatów do wymagań czasu, przyczem jednak domagały się, by to przystosywanie odbywało się legalnie. Wynikają z tego stanowiska Włoch dwie konsekwencje: że istniejące zobowiązania winny być do czasu zmiany respektowane i że zasada rewizji jest zasadą o charakterze ogólnym, nie stanowi kryterjum empirycznego, którego stosowanie zależy od okoliczności. Jeżeliby więc uznało się za wskazane zastosować tę ogólną zasadę w dziedzinie zobowiązań mniejszościowych, to należałoby jednocześnie uznać tę zasadę także w stosunku do innych kwestyj, co mogłoby jeszcze w większym stopniu nie odpowiadać wymaganiom obecnej sytuacji.

——o——

Stanowisko Małej Ententy.

Genewa. 14. IX. (PAT). Stała Rada Małej Ententy odbyła dziś posiedzenie, po którem wydano nast. komunikat, o stanowisku M. Ententy wobec aktualnych zagadnień:

1. W sprawie Rosji do Ligi Nar., Mała Ententa odda swe głosy za przyjęciem Sowietów.

2. Co się tyczy paktu wschodniego, rada uważa go za wzmocnienie gwarancyj utrzymania pokoju i pragnie jego rychłej realizacji.

3. W odniesieniu do traktatów mniejszościowych M. Ententa utrzymuje swe znane już stanowisko, jakie miała niejednokrotnie sposobność przedstawić w Radzie.

4. Co się tyczy problemów Europy Środkowej Rada wypowiada się raz jeszcze za niepodległością wszystkich państw basenu naddunajskiego i ich zbliżeniem w dziedzinie gospodarczej ze wszystkimi państwami zainteresowanymi.

5. Stała Rada M. Ententy, której polityka polega na utrzymaniu przyjaznych stosunków ze wszystkimi **bez** różnicy państwami, stwierdza z zadowoleniem istnienie zbliżenia francusko-włoskiego, które może doprowadzić do pożądanego pod każdym względem zbliżenia między M. E. a Włochami.

Oszuści przy pracy, grasujący na naiwnych wieśniakach. W dniu wczorajszym został przytrzymany przez IX. komisarjat PP. znany oszust Manowski Franciszek, zamieszkały na Kleparowie, oraz Dobynak Jurko za oszustwo, dokonane na szkodę Józefa Jasnego z Hodowicy powiat Lwów. Manowski oraz Dobynak, jako handlarze uliczni, wyszukują naiwnych wieśniaków, którzy posiadają banknoty niezmienione, oferując sprzedaż swoich artykułów niżej cen i w tym czasie wydają im w sposób sprytny z 50 zł. 20 zł. reszty. Słynni „magicy" za swe sprawki powędrowali do aresztu.

Napad na b. legjonistę. Dnia 14 bm. o godz. 21 na ul. Jabłonowskiej i rogu pl. św. Zofji napadło 3-ch podchmielonych osobników na b. legjonistę Łabędzkiego, którem usiłowali zerwać odznaczenia Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych i inne. Ponieważ nie było w pobliżu policjanta, zbiegli.

* * *

Z KRAJU.

Sąd klubowy w sprawie senatora Wyrostka. Z Warszawy donoszą, iż w związku z zarzutami, postawionemi senatorowi Wyrostkowi przez prez. m. Warszawy Starzyńskiego, prezes Sławek przekazał rozpatrzenie tych zarzutów sądowi klubowemu B. B. W. R.

Bracia Adamowicze w Zakopanem. — Wczoraj bawili w Zakopanem i zwiedzili Morskie Oko bracia Adamowicze, witani serdecznie przez górali.

Pierwsza polska wyprawa naokoło świata. Dnia 16 bm. wyruszył z Gdyni statek szkolny „Dar Pomorza" w podróż dookoła świata. Podróż ta, będąca pierwszą w dziejach bandery polskiej podróży dookoła świata ma na celu gruntowne wyszkolenie uczniów szkoły morskiej w sztuce nawigacyjnej, oraz poznaniu obcych portów. Kapitanem statku jest p. Maciejewicz. Załoga składa się z 36 osób i 75 uczniów.

Powrót z manewrów. W Katowicach, Krakowie, Toruniu, Wilnie i wielu innych miastach Polski odbyły się uroczyste i bardzo serdeczne powitania oddziałów wojskowych, powracających z manewrów letnich do swych stałych miejsc zakwaterowania.

Afera podobna do żyrardowskiej. W Warszawie dobiega końca śledztwo w sprawie afery polsko-belgijskiego Towarzystwa impregnacji drzewa, które naraziło Skarb Państwa na olbrzymie straty. Z pośród wszystkich oskarżonych w tej sprawie, znajduje się w więzieniu tylko dyrektor Jacobi. Innych zwolniono z aresztu za wysokiemi kaucjami.

* * *

Temperatura we Lwowie wynosiła dziś o godz. 7 rano +11.7, ciśn. atm. 739.99. O godz. 13-tej temp. +16.6, ciśn. atmosf. 740.56. Wczoraj wieczorem o godz. 21-ej temp. +16.6, ciśn. atm. 740.56.

ZE ŚWIATA.

Hausner leci. Konsul polski w Pitsburgu nadesłał depeszę, że amerykańsko-polski lotnik, Stanisław Hausner, rodem z Rzeszowa, w niedzielę 16 bm., zamierza wystartować w Detroit przez Ocean Atlantycki do Warszawy.

Dymitrow ożenił się. Bułgar Dymitrow, znany ze swego śmiałego wystąpienia w procesie lipskim o podpalenie Reichstagu, zaślubił w tych dniach w Leningradzie 19-letnią Rosjankę. Władze sowieckie podarowały szczęśliwej parze willę.



JESZCZE JEDEN PAKT.

Paryż. 15. IX. „Echo de Paris" donosi, że dyplomacja włoska opracowuje projekt paktu naddunajskiego, do którego przystąpiłyby **Włochy, Francja, Węgry i M. Ententa. Niemcy** zostałyby **później zaproszone,** ale wydaje się wątpliwe, czy zechcą skorzystać z tego zaproszenia. Pakt taki uważany być może jako barjera, zagradzająca drogę niemieckim planom ekspansji na Południe.

REZOLUCJE ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

W związku z deklaracją min. Becka w Genewie odbyło się wczoraj zebranie członków Koła I. Dz. Związku Rezerwistów we Lwowie, na którem uchwalono następujące rezolucje:

Zdecydowane stanowisko Rządu polskiego w Genewie urzeczywistnia dawne nasze marzenia odrzucenia traktatu, który zaliczał Polskę do państw drugiej kategorji.

Zebrani stwierdzają, że akt ten wywołał w szeregach członków Związku Rezerwistów uczucie wielkiej radości i zadowolenia z powodu tak zdecydowanego kroku naszego Rządu, który jest przejawem naszego poczucia siły.

W konsekwencji tego kroku, my członkowie Związku Rezerwistów jesteśmy zdecydowani poprzeć w każdej chwili wszystkiemi siłami poczynania naszego Rządu.

Zakończenie lotu okrężnego.

Trwający od 7-miu dni zacięty wyścig najsławniejszych pilotów i najlepszych maszyn po całej Europie i północnej Afryce, dobiegł do końca. Po przebyciu blisko 10 tysięcy km, po przezwyciężeniu niezliczonych trudności i niebezpieczeństw, lotnicy wylądowali w Warszawie.

Już od południa lotnisko mokotowskie zaczęło się napełniać publicznością. Zebrało się jej chyba ze 100 tysięcy. Gdy o godzinie 14.20 nadeszła wiadomość o zbliżaniu się kpt. Gedgowda, który był pierwszy we Lwowie i Wilnie, tłum zafalował i zagrzmiał burzą oklasków. Po wylądowaniu Gedgowd przyjechał samochodem przed trybunami, witany ciągle z niemilknącym entuzjazmem. Po Gedgowdzie nadciąga kilku Niemców, witanych również serdecznie, poczem nadlatuje Skrzypiński. Po godzinie nadlatują lotnicy czeskosłowaccy. Tłumy witają ich bardzo serdecznie. W jakiś czas później, 100 par oczu zwraca się ku horyzontowi, skąd nadlatuje Bajan. Jest już nad lotniskiem, lecą w górę kapelusze, powiewają chustki, z trybun bije potężny krzyk. Bajan ląduje, tłum przerywa kordon. Entuzjazm niema granic. Wreszcie małomowny i skromny kpt. Bajan zmuszony jest na naleganie tłumu przejechać samochodem przed widownią wraz ze swym towarzyszem nieodstępnym, sierżantem Pokrzywką. Tłum zasypuje ich kwiatami. Wkrótce nowy wybuch radości. Przylatuje Płonczyński, a później Buczyński, Karpiński i t. d.

Kpt. Gedgowd, który pierwszy przybył na lotnisko mokotowskie, po wylądowaniu zatrzymał się przed lożą reprezentacyjną, gdzie przywitał się z marszałkiem sejmu Świtalskim, gen. Rajskim oraz innymi dostojnikami państwowymi. Po Gedgowdzie lądowali Pasewald godz. 14.29, Bayer 14.38, Osterkamp godz. 15, Seideman 15.02, Hubrich 15.09, Skrzypiński 15.16, wreszcie dwaj Włosi Francois i Sanzin, trzejCzesi, Anderle, Ambruz i Zacek, oraz lotnik niemiecki Hirth. Bajan przyleciał do Warszawy o godz. 16'48.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE WŁODARKIEWICZA.

Por. Włodarkiewicz, który przez znaczną część trasy leciał pierwszy, doświadczył na sobie przeciwności losu pod Tarnowem, gdzie musiał wylądować, z powodu defektu silnika. Po nadejściu pomocy technicznej z Krakowa zaciągnięto samolot do Mościc. — Włodarkiewicz spodziewa się, iż w dniu dzisiejszym przyleci do Lwowa, skąd przez Wilno dotrze do Warszawy.

WYPADEK BALCERA.

Uczestnicy lotu okrężnego, którzy dzisiejszą noc spędzili we Lwowie, odlecieli dziś rano w dalszą drogę do Wilna i Warszawy. Jako pierwsi odlecieli o godz. 6.01 kpt. **Dudziński** i sierżant **Balcer**, zaś lotnik niemiecki **Junck** wystartował o godz. 6.38.

Wkrótce nadeszła na lotnisko wiadomość o przymusowem lądowaniu Balcera pod Mostami Wielkimi. Jak się okazało z powodu tego samego defektu w motorze, który go zmusił do spędzenia nocy we Lwowie. Natychmiast zorganizowano na lotnisku pomoc techniczną i wysłano samolotem 6 pułku lotniczego, specjalistę mechanika PZL.

Czwarty uczestnik lotu okrężnego Anglik **Macpherson**, lecący w barwach polskich, **pozostał we Lwowie** i naprawia w dalszym ciągu uszkodzoną maszynę. Pus Moth sympatycznego Anglika ma nadłamane podwozie, oraz zgięte śmigło. Wobec braku odpowiednich części zamiennych wątpliwe jest, czy uda się Macphersonowi wystartować w przepisanym czasie do następnego etapu.

Na lotnisku oczekują przedstawiciele Aeroklubu, oraz oficerowie 6 pułku lotniczego przybycia **Włodarkiewicza**.

Jak się dowiadujemy, sierżant Balcer lądował przymusowo na polach p. Żurowskiego w Siebieczowie, w odległości 12 km od Sokala. Na miejsce lądowania przybyła już pomoc techniczna ze Lwowa i z Warszawy.

NIEMCY SĄ JUŻ W WARSZAWIE

Dziś rano o godz. 7.53 wylądował na lotnisku mokotowskiem lotnik niemiecki **Francke**, który nocował w Wilnie. Następny lotnik niemiecki **Junck**, który dziś rano wyleciał ze Lwowa, lądował w Wilnie o godz. 8.42 i w Warszawie o 10.28.

Dudziński w drodze do Wilna zmuszony był lądować w Lidzie, skąd po krótkim postoju i uzupełnieniu zapasu oliwy, przybył do Wilna o godzinie 8.40.

WŁODARKIEWICZ ODLECIAŁ.

Włodarkiewicz, który spędził noc w Mościcach, wystartował stamtąd dziś o godz. 10-tej i przybył na lotnisko w Skniłowie. Po napełnieniu zbiorników benzyną i oliwą, Włodarkiewicz odleciał po godz. 12 do Wilna.

——o——

BAJAN PROWADZI.

Według nieoficjalnych obliczeń Bajan uzyskał za wszystkie próby techniczne, oraz za lot okrężny 1858 punktów. 2) Płonczyński — 1821; 3) Seidemann — 1813; 4) Ambruz — 1795; 5) Anderle — 1770.

Jutro popołudniu rozegrany będzie finał challenge'u w postaci próby maksymalnej szybkości na przestrzeni 300 km.

TURCJA POPIERA WYSTĄPIENIE POLSKI.

Genewa. 15. IX. (PAT). Na popołudniowem plenarnem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi przemawiali delegaci: Argentyny, który przedstawił wysiłki swego rządu w sprawie położenia kresu wojnie o Gran Chaco, następnie delegaci Haiti, Portugalji i Turcji. Delegat turecki wyraził zadowolenie z powodu ewentualnego przystąpienia Rosji do Ligi, a omawiając kwestję mniejszościową oświadczył, że rozciągnięcie na wszystkie państwa ochrony mniejszości jest rzeczą pożądaną i pilną.

W końcu delegat Austrji min. Waldenegg omawiał sprawy wewnętrzne swego kraju. Na tem dyskusja ogólna została wyczerpana.

ZAMORDOWANIE KSIĘDZA W ZIMNEJ WODZIE.

Dziś w nocy dokonano ohydnej zbrodni w Zimnej Wodzie, której ofiarą padł miejscowy proboszcz ks. Sadowski. Bandyci wtargnęli na plebanję, ubezwładnili mieszkającego tam wikarego i przystąpili do rabunku. Mieszkający po drugiej stronie plebanji ks. Józef Sadowski został zamordowany 5-cioma kulami. Księdza znaleziono rano bez życia. Zbrodnia wywołała w Zimnej Wodzie i okolicy silne wrażenie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa mord ma tło rabunkowe. We wsi ks. Sadowski uchodził za człowieka zamożnego.

Program radjowy.

Sobota, 15 września.

Lwów. Godz. 15.45: Płyty. 16.30: Słuchowisko dla dzieci. 17: Koncert kameralny. 17.50: Odczyt. 18: Feljeton. 18.15: Wesoła audycja. 18.45: Reportaż. 19: Muzyka jazzowa. 19.20: Odczyt. 19.30: Płyty. 19.50: Wiad. sport. 20: Trans. z portu lotniczego w Mokotowie zakończenia Międzynar. Zawodów Lotniczych. 20.30: Piosenki w wyk. M. Fogga. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Recital fortepjanowy. 21.45: Szkic literacki. 22: Koncert reklamowy. 22.15: Muzyka taneczna. 23.05: „Loża Szyderców Teatru Wyobraźni" przedstawia „Kobietę w złem świetle". 23.35: Płyty. 23—1: Muzyka taneczna.

Niedziela, 16 września.

Lwów. Godz. 9.55: Audycja poranna 10: Nabożeństwo z Krakowa. 11.57: Sygnał czasu. 12.15: Poranek muzyczny. 13: Odczyt. 13.15: D. c. poranku muz. 14: Płyty. 14.25: Trans. z lotniska w Mokotowie. Odlot samolotów do próby szybkości. 15: Pogadanka rolnicza. 15.15: Chór mieszany. 15.25: Przegląd rynków produktów roln. 15.35: D. c. chóru miesz. 15.45: Kwadrans kobiety rolniczki. 15.55: Trans. z lotniska w Mokotowie przylotu zwycięzcy turnieju lotniczego. 16.30: Recital śpiewaczy E. Bendera. 16.45: Audycja dla dzieci starszych. 17: Muzyka taneczna. 17.50: Trans. z lotniska w Mokotowie zamknięcia turnieju lotniczego. 19: Koncert popularny. 19.15: Od symfonicznej. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: „Na wesołej lwowskiej fali". 21.45: Wiad. sport. 22: Skrzynka pocztowa techn. 22.15: Koncert reklamowy. 22.30: Audycja z okazji święta nar. Meksyku. 23.10 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 17 września.

Lwów. Godz. 6.45: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.10: Orkiestra salonowa. 13: Dziennik południowy. 13.05: Płyty. 15.35: Giełda. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Lekcja jęz. niemieckiego. 17: Recital śpiewaczy. 17.25: Mody. 17.35: Płyty. 17.50 Odczyt. 18.05: Feljeton. 18.15: Koncert kameralny. 18.45: Pogawędka krajoznawcza dla dzieci starszych. 19: Audycja żołnierska. 19.30: Feljeton. 19.50: Wiad. sportowe. 20: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Koncert wieczorny. 21.45: Odczyt. 22: Koncert reklamowy. 22.15: Pieśni i arje w wyk. M. Błażyńskiej. 22.35: Muzyka taneczna.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 124.20, Berlin 211.25, Gdańsk 172.90, Holandja 358.50, Londyn 26.18, N. Jork czeki 5.20, kabel 5.22 1/2, Paryż 34.56 1/2, Praga 22, Szwajcarja 172.58 Włochy 45.39. **Papiery państwowe:** 44.85, 5 prc. poż. konw. 66—1/2, 5 prc. poż. kol. 59 1/2, 6 prc. poż. dol. 70, 7 prc poż. stabiliz. 72.13—71.63—71.75. **Akcje:** Bank Polski 90 3/4, Starachowice 11.45. **Dolar** w obrotach pryw. 5.20.

GEORGE OVEN BAXTER. 33

TAJEMNICZY SZEPT.

(Ciąg dalszy.)

— Oczywiście, że nie — odparł ojciec. Czy chcesz we mnie wmówić, niemądra dziewczyno, iż nie możesz się zdobyć na racjonalną ocenę tej fortuny, odmawiając swej ręki jej właścicielowi. Zresztą — dodał, ostrzeżony dobrze znanym błyskiem oczu córki — nigdy jeszcze żaden młody człowiek nie wzbudził w tobie miłości, moja droga, jeżeli zatem zdecydujesz się wyjść zamąż, sądzę, że lepiejbyś zrobiła czyniąc wybór oparty na przyjaźni, pozostawiając miłość własnemu losowi.

Spostrzegł, iż wygłoszony przez niego punkt widzenia zastanowił ją, bowiem zmarszczyła w zamyśleniu brwi, on zaś omal nie zatarł dłoni z zadowolenia. Róża miała dwadzieścia dwa lata, a każda dziewczyna w jej wieku jest przekonaną, że zna doskonale życie; pomimo zaś swojej impulsywności, posiada silnie rozwinięty zmysł praktyczności, więc argument ojca trafił jej. Myślała już nieraz o tem, że nigdy nie zazna uczucia miłości, a wiedziała, iż niejedno szczęśliwe małżeństwo zostało zawarte tylko z przyjaźni.

— Idź się przejść do ogrodu — powiedział jej łagodnie ojciec — i rozważ sobie to wszystko. Obawiam się, że Alek jest w krytycznym wieku, w którym mężczyzna gdy już zdecyduje się ożenić, doznając niepowodzenia w jednym kierunku, obiera drugi łatwiejszy. Jeżeli go więc wypuścisz z rąk i odstraszysz nieprzychylnem traktowaniem, to zwróci się do innej.

Róża posłusznie wyszła do ogrodu. Był to kawałek dzikich, gęstych zarośli, doprowadzony do jakiegoś takiego stanu. Szemrzący górski strumień przepływał przezeń, okalając róg domu. Strumień ten znikał pod kamiennym murem otaczającym ogród, by potem skierować się w stronę zabudowań gospodarczych, gdzie wpadał do ocementowanych koryt i sadzawek, dostarczając w ten sposób czystego napoju dla koni i bydła.

Ogród był dość rozległy, a drzewa rosły w nim w chaotycznej swobodzie, zarośla jednakże, stanowiące dawniej gęste podszycie, zostały wycięte i gdzieniegdzie zamienione trawnikami. Coś w rodzaju tamy zatrzymywało bieżącą wodę, tworząc z niej podłużny staw o kapryśnych skrętach, brzegi którego były zarośnięte kwiatami i kwitnącemi krzewami. Dróżki krzyżowały się, biegnąc w rozmaitych kierunkach.

Dziewczyna poszła prosto pierwszą napotkaną dróżką, doszła do ławki, usiadła na niej tyłem do drzew, z twarzą zwróconą do stawu i majaczących na horyzoncie gór. Powierzchnia wody mieniła się odblaskami, a w oddali śnieżne szczyty różowiły się ze strony zachodu. Pochłonięta tym widokiem, Róża odrazu zapomniała o zagadnieniu, jakie miała rozstrzygnąć. Promienie zachodu zaczynały blednąć, gdy odczuła za sobą czyjąś obecność. Obróciła się i zobaczyła nieznajomego z lasu.

Stał oparty plecami o szeroki pień drzewa z rękami skrzyżowanemi na piersiach i wzrokiem utkwionym w podziwiany przed chwilą przez nią krajobraz. Drgnęła na tego widok, nietylko ze zdziwienia, lecz i z poczucia pewnej winy popełnionej względem niego, gdyż wspomnienie tego pierwszego nocnego spotkania zacierało się coraz więcej w jej pamięci, a była nawet taka chwila, kiedy omal nie opowiedziała ojcu o całej przygodzie.

— Przyszedłem, aby usłyszeć resztę pytań — rzekł, wciąż patrząc na góry, a nie na nią. Przypuszczam, iż do tej pory już je pani sformułowała.

— Miał pan przyjść następnego dnia — przypomniała mu.

— Byłem w wielkich kłopotach — spokojnie odparł nieznajomy.

— Przykro mi bardzo.

— Znalazłem miód — powiedział.

Podał jej coś w rodzaju małego naczynia w kształcie stożka, zrobionego z kory brzozowej, giętkiej i mocnej, jak biała skóra. Z tej samej kory były przykrywka, dopasowana do tego zaimprowizowanego kubka. Róża podniosła przykrywkę i ujrzała we środku miód bursztynowego koloru, błyszczący jakgdyby od spodu oświetlony.

— Czy to dla mnie? — zapytała.

Skinął głową, lecz gdy spojrzała na niego baczniej i trochę drwiąco, chcąc odgadnąć intencję tego daru, spostrzegła, że twarz jego nic nie wyrażała. Pomyślała przeto, iż powodowany był jedynie życzliwością, a nie żadnemi leśnemi zalotami. Doznała jakgdyby lekkiego zawodu i uczucia zażenowania z tego powodu.

— Po zdobyciu miodu — powiedział — wracając natrafiłem na ślad pani misiowej, wiodący w tę samą stronę. Ale tegoż dnia grupa myśliwych i sfora psów osaczyli ją, więc pośpieszyłem jej na ratunek. To była trudna sprawa. Pragnąc skutecznie dopomóc niedźwiedzicy, musiałem równocześnie wystrzegać się myśliwych i dokuczliwych psów.

(C. d. n.).

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJA.

III. Km. 4452/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 października 1934 godzina 11 przedpoł. w sali Nr. III. Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. Lwów Whl. 1/2 2554/II. Oznaczenie realności. Niewydzielona połowa realności składającej się z pbud. 5952 obszaru 267 m. kw., na której znajduje się dom mieszkalny, 2-piętrowy, murowany, czynszowy, położony przy ul. Kleparowskiej l. 17a. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 28.471 zł. 50 gr. Najniższa oferta 14.235 zł. 75 gr. Do realności whl. 2554/II. ks. gr. gm. m. Lwów należą następujące przynależności: drzwi, okna, kraty i przykrywy kanałowe, rolety żel., muszle wodociągowe, kubły, parkany, zlew i kociołki kuchenne, oszacowane w połowie na 471 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego Rewiru III.

Lwów, 22 sierpnia 1934. 4598/K

Km. 435/34. Obwieszczenie o licytacji. Komornik Sądu grodzkiego w Rudkach ogłasza, że dnia 23 października 1934 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Rudkach w biurze Nr. 2 licytacja nieruchomości obj. whl. 1028 gminy Rudki, stanowiąca własność dłużniczki Hindy Goldman względnie jej spadkobierców i dłużników Judy Arona Goldmana, Chaima Goldmana, Cyli Goldman i nielet. Ryfki, Herscha i Laury Goldmanów. Realność whl. 1028 gminy Rudki stanowi realność miejską, położoną jest przy ulicy Sobieskiego Nr. 1 w Rudkach o obszarze 637 m kw. Na realności tej znajduje się murowany dom piętrowy, mieszczący na parterze magazyn, zaś na piętrze mieszkanie dwu pokojowe z kuchnią. Suma oszacowania realności obj. whl. 1028 gminy Rudki po potrąceniu wartości ciążącego do żywocia wynosi 9792 zł. Suma wywołania wynosi 7344 zł. i poniżej sumy wywołania sprzedaż na tej licytacji nie nastąpi. Rękojmia jaką każdy licytant przystępujący do przetargu złożyć powinien wynosi 980 zł. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Księga gruntowa przechowaną jest w Sądzie grodzkim w Rudkach. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość wystawioną na licytację w dnie powszednie od godziny 8—18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Rudkach.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Rudki, 8 września 1934. 4585/K

II. Km. 2494/33. Obwieszczenie. Sprawa egzekucyjna Dawida Buchbanda we Lwowie przeciw dłużnikowi Izraelowi Mayerowi w Kałuszu. Komornik Sądu grodzkiego Rewiru II. w Kałuszu urzędujący w Kałuszu, Rynek 21 na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 28 września 1934 o godzinie 9-tej rano w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Kałuszu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, a to 3/4 części realności obj. whl. 1821 ks. gr. gm. kat. Kałusz składającej się z pbud. 9 i 10 położonej w gminie Kałusz powiecie kałuskim, województwie stanisławowskiem, obejmującej powierzchni wedle protokołu ocenienia, która stanowi własność dłużnika Izraela Mayera w Kałuszu. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Kałuszu. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 44.423 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 22.211 zł. 50 gr. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 4442 zł. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że sprawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. 4605/K

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.

III. Km. 463/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Czortkowie na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 8 października 1934 od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Juljusza Mosnera w jego lokalu w Czortkowie, składających się z różnych towarów spożywczych i kolonjalnych, oraz 100 m. płótna grubego, 30 zwojów sznurów do wieszania bielizny, 80 paczek mydła i 10 sztuk mytek drucianych, oszacowanych na łączną kwotę 783 zł. 10 gr., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru III.

Czortków, 12 września 1934. 4606/K

IV. Km. 3015/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego rewiru IV. w Drohobyczu, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 26 września 1934 od godz. 15 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Hani Leppertowej w jej mieszkaniu i lokalu przemysłowym w Drohobyczu, ul. Mickiewicza, składających się z urządzenia domowego i restauracyjnego, ocenionych na łączną sumę 4899 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji, w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.

Drohobycz, 7 września 1934. 4607/K

IV. Km. 2649/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego rewiru IV. w Drohobyczu, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 4 października 1934 od godz. 11 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Bernarda Rappaporta w jego mieszkaniu w Drohobyczu, ul. Kraszewskiego 1, składających się z urządzenia domowego, 400 mtr. kw. szutru i 20 m sześc. desek, okrąglaków i kantówek, ocenionych na łączną sumę 2234 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji, w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądu Grodzkiego Rew. IV.

Drohobycz, 12 września 1934. 4608/K

Km. 59/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Kopyczyńcach na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 8 października 1934 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Anny i Kazimierza Mieczychowskich w jego lokalu w Łózkach, składających się z 2 koni, fortepianu, kredensu, 3 kilimów, 1 powozu, 4 jałówki, oszacowanych na łączną sumę 3.150 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Kopyczyńce, 8 września 1934. 4610/K

II. Km. 3329/34. Obwieszczenie. Dnia 25 września 1934 odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości we Lwowie przy ul. Boczna Kulparkowska 3 o godz. 9-tej, oraz przy pl. Unji Brzeskiej 1 o godz. 10-tej, składających się z urządzenia domowego i sklepowego, oraz przybory szkolne, włóczki itd., które oglądać można w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego Rewiru II.

Lwów, 11 września 1934. 4626/K

AMORTYZACJE.

II Nc 478/33. Zarządzenie umorzenia. Sąd grodzki w Krakowie na wniosek Teofila Przybylskiego, dyrektora firmy „Zieleniewski" S. A. w Krakowie, ul. Grabowskiego 5, wdraża niniejszem postępowanie amortyzacyjne celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć wzywa się posiadacza tychże, aby w przeciągu dni 60 od wydania niniejszego postanowienai, a najdalej dnia 30 maja 1934 roku weksle te Sądowi okazał, gdyż inaczej Sąd uzna je za umorzone. Oznaczenie weksli: 3 sztuki weksli po dol. 1000 i jeden weksel na dol. 500, wypełnione tylko co do sumy, na które opiewały, przyczem suma była wypisaną tak cyfrą, jak słowami. Pod wyciśniętą stampilją fmy „Klasno" Rafinerja i Fabryka Spirytusu i Likierów S. A. w Krakowie" figurują następujące podpisy: a) na trzech wekslach po dol. 1000 A. Perlberger i B. Perlberger, b) zaś na wekslu na dol. 500 N. Perlberger i Dr. Wojakowski.

Sąd grodzki cyw. O. II.

Kraków, dnia 20 marca 1934. 4601

UPADŁOSCI.

I Sa. 202/32. Postępowanie ugodowe dłużnika Arjana Finstera właśc. piekarni w Krakowie Sołtyka 6 jest zakończone.

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny.

W Krakowie, dnia 9 stycznia 1934. 4602

Sa. 4/33. Postępowanie ugodowe prot. firmy Goldschmied i Schanzer Mechaniczna Fabryka Obuwia i Ska w Krakowie XXII ul. Targowa 2 jest zakończone.

Sąd Okręgowy Wydział 1.

W Krakowie, 10 stycznia 1934. 4603

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 10/33. Michał Jaskot, urodzony 29 września 1884 w Markach, syn Józefa i Katarzyny, zamieszkały w Slęzakach, jako przynależny do armji austr. dostał się do niewoli rosyjskiej w 1915, przebywał w Nowym Mikołajewsku i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania jego małżeństwa z Anną ze Stawowych Jaskotową zawartego za rozwiązane wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub adwokata Dra Hakallę, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego o zaginionym do jednego roku.

Sąd Okręgowy.

W Rzeszowie, 28 listopada 1933. 4613

T. 190/30. Mikołaj Biłej, urodzony 23 sierpnia 1883 w Gajach smoleńskich powiat Brody zaginął od roku 1914, w którym to roku wyjechał wraz z żoną i trojgiem dzieci do Rosji. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata Dra Grosskopfa w Złoczowie.

Sąd Okręgowy.

Złoczów, 29 września 1930. 4600

T. 23/34. Edykt. Jan Bilak, urodzony 15 maja 1905 w Łopatynie pow. Radziechów zaginął od roku 1919 jako woźnica zabrany przez cofające się wojska ukraińskie. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy sąd lub kuratora adw. Dra Strusiewicza w Złoczowie.

Sąd Okręgowy.

W Złoczowie, dnia 25 czerwca 1934. 4604

T. 39/34. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasza Sroczyńskiego urodzonego w Zdżarcu dnia 2 grudnia 1886 r. powiat Mielec, syn Jana i Zofji Sroczyńskich, jako żołnierz b. austr. pp. oraz uczestnik wojny światowej na froncie bolszewickim w r. 1919 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Tomasza Sroczyńskiego wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Tarnów, dnia 13 sierpnia 1934. 4612

FIRMY.

Firm. 747/33 A. VII. 159. Wpis firmy pojedynczej. Data wpisu: 26 kwietnia 1933. Brzmienie firmy: Ajencja Handlowa „Ehak" Filip Horowitz". Siedziba: Lwów, pl. Halicki 3. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel przędzą wełnianą. Posiadacz firmy: Filip Horowitz, kupiec we Lwowie, pl. Halicki 3. Prokurentem firmy został ustanowiony Zygmunt Brand zamieszkały we Lwowie, ul. Domagaliczów 11. Podpis firmy: pod napisanem brzmieniem firmy umieszcza samoistnie swój podpis właściciel firmy lub prokurent, ten ostatni z dodatkiem wskazującym na prokurę.

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy.

We Lwowie, dnia 26 kwietnia 1933. 4614

Firm. 931/34 A. VII. 237. Wpis pojedynczej firmy handlowej. Do rejestru wpisano dnia 2 maja 1934 r. Brzmienie firmy: J. H. Thal. Siedziba firmy: Lwów, ul. Lindego 9. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel tekturą, papą, wyrobami papierowemi, farbami drukarskiemi i litograficznemi oraz artykułami wchodzącemi w zakres drukarstwa, introligatorstwa i pudełkarstwa oraz przedstawicielstwo w powyższych gałęziach. Wyłącznym właścicielem firmy jest James Harry Thal kupiec zamieszkały we Lwowie, ul. Lindego 9. Prokury udzielono Bronisławie Thal zam. we Lwowie, ul. Lindego 9. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod jej brzmieniem umieszczą swoje podpisy właściciel firmy lub prokurentka, ostatnia z zaznaczeniem prokury. Firma rozpoczęła działalność z dniem 9 kwietnia 1934.

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy.

We Lwowie, dnia 19 kwietnia 1934. 4615

Firm. 570/34. A. VII. 240. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia: 4 maja 1934 r. Brzmienie firmy: „Silesiana" Biuro węglowe Psacho Dienstag. Siedziba firmy: Lwów, pl. Smolki 5. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel węglem, koksem i drzewem opałowem. Posiadacz firmy: Psacho Dienstag, Lwów, pl. Smolki 5. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod jej brzmieniem umieści swój podpis posiadacz firmy.

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy.

We Lwowie, dnia 16 marca 1934. 4616

Firm. 361/33 A. VII. 144. Zmiany dotyczące firmy pojedynczej. Data wpisu 24 lutego 1933. Siedziba firmy: Lwów, ulica Zielona 57. Brzmienie firmy: Inż. Leon Cieślikowski Zakład instalacyjny urządzeń zdrowotnych. Zmiany: Uwidacznia się utworzenie w Warszawie przy ul. Jasnej 18 oddzielnego Składu Konsygnacyjnego, którego kierownikiem został ustanowiony Janusz Cholewicki jako pełnomocny zastępca.

Sąd Okręgowy Wydział II.

We Lwowie, dnia 24 lutego 1933. 4617

Firm. 1274/32. A. VII. 112. Wpis firmy jednostkowej. Do rejestru wpisano dnia 16 stycznia 1933. Siedziba firmy: Bóbrka. Brzmienie firmy: „Józef Łupicki w Bóbrce". Przedmiot przedsiębiorstwa: eksport nierogacizny.

Sąd Okręgowy Wydział II.

We Lwowie, dnia 18 listopada 1932. 4619

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Lwowski Bank Eskontowy, Spółdz. z ogr. odpow. we Lwowie

zwołuje Walne Zgromadzenie na dzień 17 września 1934 r. w mieszkaniu p. Henryka Rosenfeina przy ul. Szaszkiewicza L. 2 z następującym porządkiem dziennym:

Wobec nieistnienia Spółdzielni od przeszło 5-ciu lat i nieposiadania żadnego majątku — wykreślenie tejże z rejestru handlowego. 4599

Henryk Rosenfein.

DRUGIE OGŁOSZENIE.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Spółki Akcyjnej pod firmą: Małopolska Spółka Akcyjna dla przemysłu naftowego we Lwowie

odbędzie się we wtorek, dnia 2? września 1934 o godz. 11 przed południem w lokalu biura Dra Ignacego Lissa, adwokata we Lwowie, przy ul. Mochnackiego 35, z następującym

porządkiem dziennym:

I. Otwarcie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego.

II. Zatwierdzenie sprawozdania Zarządu za czas od 1 maja 1930 do 30-go kwietnia 1934, oraz bilansów i rachunków strat i zysków za lata administracyjne 1930/1931, 1931/1932, 1932/1933, 1933/1934.

III. Udzielenie Zarządowi Spółki absolutorjum za powyższe okresy operacyjne po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej.

IV. Uchwalenie zmian postanowień statutu Spółki celem uzgodnienia tegoż z przepisami działu XII. kod. handl. z dnia 27/6 1934 Dz. U. R. P. Nr. 57, a w szczególności:

a) Wprowadzenie „Zarządu" w miejsce „Rady zawiadowczej" w §§ 2. 3. 13, 16, 17, 19, 20, 22, 25, 36, 39.

b) Zamiana 22.500 akcji 20-złotowych na 4500 akcji po 100 zł. każda przez złożenie 5 akcji starych na jedną nową (§ 9 statutu).

c) Uzgodnienie §§ 15, 17, 18. 19. 22, 23, 24, 26, 36 i 39 statutu z postanowieniami nowej ustawy.

d) Zmiana § 26 co do składu Zarządu Spółki.

e) Zmiana ust. C. statutu (§§ 32 i 33) przez wprowadzenie w miejsce Komisji rewizyjnej „Rady nadzorczej".

V. Zmiana statutu przez obniżenie kapitału akcyjnego o kwotę 200.000 zł., a więc do wysokości kwoty 250.000 zł. przez umorzenie odpowiedniej części akcji akcjonarjuszy pro rata ich posiadania

VI. Podwyższenie kapitału akcyjnego po myśli art. 441 ust. 2 kod. handl. o kwotę 200.000 zł., tj. do pierwotnej wysokości 450.000 zł. drogą emisji 2000 sztuk akcji po 100 zł. nominale na okaziciela opiewających i uchwalenie subskrypcji tychże.

VII. Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej na przeciąg jednego roku.

VIII. Wnioski.

Uprawnionymi do głosowania na Walnem Zgromadzeniu są akcjonarjusze, którzy najpóźniej na 7 dni przed terminem zgromadzenia złożą swoje akcje w Kasie Spółki do rąk p. Dra Ignacego Lissa, we Lwowie, ul. Mochnackiego 35, lub też w Banku Dyskontowym Warszawskim, Oddział we Lwowie. Prawo głosowania może być wykonane osobiście lub przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo musi być pisemne.

Do głosowania uprawniony jest każdy akcjonarjusz posiadający co najmniej 10 akcji 20-złotowych.

Akcjonarjusze nie zgłosili dodatkowych spraw na porządek dzienny.

Zarząd Spółki Akc. 4327

KOLEJ LOKALNA TARNÓW—SZCZUCIN S. A.

II. OGŁOSZENIE.

XXIII Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki akcyjnej „Kolej Lokalna Tarnów—Szczucin" odbędzie się dnia 29 września 1934 o godzinie 10-tej przedpołudniem w lokalu Biura Małopolskich kolei lokalnych we Lwowie, ul. Jagiellońska Nr. 1, II p. z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1933 i uchwała co do udzielenia absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

2) Sprawa zmiany względnie uzupełnienia § 36 statutu w tym kierunku, by Zarząd mógł upoważnić Naczelnika Biura Małopolskich Kolei Lokalnych lub inną osobę z poza Zarządu do samodzielnego działania z prawem podpisu we wszystkich wypadkach, w których wymagane jest współdziałanie Członków Zarządu.

3) Wybór Członków Rady Nadzorczej.

Warunki prawa do głosu na Walnem Zgromadzeniu określa § 20 statutu Spółki.

We Lwowie, dnia 1 września 1934.

ZARZĄD. 4433

Zarząd Firmy „GAZY ZIEMNE" S. A. dla Przemysłu Naftowego we Lwowie

zawiadamia, że dywidenda od akcji Spółki za r. 1933 płatna jest począwszy od 1 października 1934 w kasie Banku Handlowego w Warszawie S. A., Oddział we Lwowie, ul. Hetmańska 10, w wysokości Zł. 2.— od akcji wartości imiennej Zł. 100 na kupon Nr. 4. Wypłata kuponów następuje bez jakichkolwiek kosztów dla P. T. Akcjonarjuszy. 4533

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.